

Polacy nie chcą zamknięcia Żabek w niedziele

5 stycznia 2020

Więcej niż połowa Polaków nie chce zamykania sklepów, które działają w niedzielę, bo udają placówki pocztowe – wynika z sondażu Instytutu Badań Spraw Publicznych. Innego zdania jest „Solidarność”. Dla idącego ramie w ramie z rządem związku zawodowego jest to sprawa ambicjonalna.

O ile badania społeczne pokazują, że ograniczenie handlu w siódmy dzień tygodnia popiera 45-60 proc. obywateli, to przyzwolenie społeczne na całkowity zakaz działania sklepów sieciowych w niedziele jest małe. Jedynie 28 proc. badanych w najnowszym sondażu jest zdania, że Żabki i inne sklepy franczyzowe ze statusem placówki pocztowej powinny zostać objęte zakazem handlu.

55 proc. respondentów woli obecne przepisy, które pozostawiają lukę, co sprawia, że zakupy można zrobić w większości Żabek. W efekcie w niedziele niehandlowe otwartych jest ponad osiem tysięcy sklepów. 47 proc. ankietowanych mówi bardziej restrykcyjnym przepisom „zdecydowanie nie”.

Wśród obywateli, którzy są „za” samym zakazem handlu w niedzielę 20 proc. nie chce objęcia nim Żabek. Natomiast wśród ankietowanych, którzy są „raczej za” zakazem niemal 45 proc. nie popiera zmian.

„Solidarność” nie przejmuje się jednak nastrojami społecznymi i ustami swojego szefa handlowego sektora, Alfreda Bujary zapowiedziała już złożenie projektu uszczelniającego ustawę. Bujarze bardzo nie podoba się też określenie „zaost్రzanie przepisów”.

„To jest prowadzenie opinii społecznej w błąd. Nie chcemy zamykać żadnych sklepów. Chcemy, tylko aby wszystkie sklepy

pracowały na tych samych zasadach. Żabki będą mogły być otwarte pod warunkiem, że za ladą stanie właściciel, a nie zatrudniony pracownik, tak jak to funkcjonuje w małych, niezależnych sklepach. Wykorzystując kruczek prawny dotyczący placówek pocztowych Żabki zyskały w naszej ocenie nieuczciwą przewagę na rynku. Chodzi tylko o to, aby warunki były takie same dla wszystkich” – tłumaczy szef handlowej Solidarności.

Bujara, jeden z głównych architektów zakazu tłumaczy, że chodzi głównie o ochronę małych rodzinnych sklepików.

„Małe, niezależne sklepy cierpią z powodu działalności pseudoplacówek pocztowych. Przecież nikt nie ma wątpliwości, że Żabka jest sklepem spożywczo-monopolowym, a nie pocztą. Podstawową działalnością sklepów tej sieci jest handel, a nie usługi pocztowe. Wyjątek dotyczący placówek pocztowych pojawił się w ustawie w trakcie prac parlamentarnych. Nie było go w obywatelskim projekcie. Dążymy wyłącznie do tego, aby ten problematyczny zapis usunąć lub doprecyzować. Twierdzenie, że chcemy zaostrzenia zakazu i zamknięcia wszystkich Żabek na cztery spusty jest zwyczajnie nieuczciwe” – stwierdza Bujara.

Co nas czeka w tym roku? Zgodnie z przyjętym dwa lata temu harmonogramem, zakaz będzie obowiązywał już niemal w każdą niedzielę. Sklepy będą czynne tylko w sześć niedziel w roku. To głównie tzw. wyprzedażowe i poprzedzające święta (np. Boże Narodzenie czy Wielkanoc). Normalnie działać mogą w niedziele jedynie stacje paliw, apteki, kioski, kwaciarnie czy placówki pocztowe, póki co.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu